

SAMSUNG HW-Q800A



Soundbary stworzono jako fizyczne i funkcjonalne towarzystwo dla telewizorów, więc możliwość komunikacji między tymi urządzeniami jest poważnym atutem.



Samsung nie ma już zakrzywionych paneli telewizorów i towarzyszą-

cych im wygiętych soundbarów. Są za to soundbary „współgrające” z telewizorami. Zresztą ostatni sezon (albo i dwa) przyniósł inną sferę do pilnego zagospodarowania – Dolby Atmos. Z myślą o Atmosie zaprojektowano najlepszą serię Q, a w niej aż cztery modele z najnowszymi dekodernami. Na szczycie znajduje się maksymalnie wyposażony Q950A (który już testowaliśmy), ale Q800A znajduje się tuż za nim. Jeszcze mniejsze Q700A i Q600A też mają Atmos. To robi wrażenie.

Listwa jest ciężka i wygląda solidnie, co jest też zasługą sztywnej, siateczkowej maskownicy, obejmującej przednią i górną ściankę. Całość prezentuje się nowoczesnie i minimalistycznie. Wyświetlacz jest mały, zepchnięty do narożnika, ale wciąż użyteczny.

W sprzęcie Samsunga zwykle wszystkiego jest dużo lub bardzo dużo. Tym razem panel przyłączeniowy jest dość skromny, jednak w zdecydowanej większości systemów wystarczy. Mamy do dyspozycji jedno wejście oraz jedno wyjście HDMI (z eARC), wejście



Piloty bardzo się Samsungowi udały, a do kompletu dostajemy jeszcze firmową aplikację mobilną.

optyczne, a ułożone tuż obok złącze USB spełnia już tylko zadania serwisowe. Zasilacz znajduje się na zewnątrz (impulsowy), co z jednej strony jest pewnym kłopotem, ale pozwoliło zmniejszyć gabaryty listwy i większą część jej objętości przeznaczyć do zadań „akustycznych”.

Q800A podłączymy do sieci Wi-Fi i wpleciemy do firmowego ekosystemu, a w zarządzaniu całością pomoże aplikacja mobilna SmartThings (znajdziemy w niej kilka kolejnych funkcji). Aby szczęśliwi byli już wszyscy, w tym także użytkownicy sprzętu Apple, jest system AirPlay 2. Strumieniowanie muzyki ułatwi także Spotify Connect.

Q800A proponuje dużo ciekawych rozwiązań (choć można też pójść na skróty). Zabawę zaczynamy od czterech trybów bazowych; ustawienie standardowe, uprzestrzeniające i wariant dla graczy występuje w wielu soundbarach. Samsung ma również coś specjalnego – tryb adaptacyjny (Adaptive Sound), gdzie wszystkim zarządza sztuczna inteligencja, która na bieżąco analizuje sygnały na wejściu, optymalizując ustawienia.

Dalej znajdziemy barwę dźwięku (tony wysokie i niskie) i poziomy kanałów centralnego, efektowych i sufitowych (niezależnie). A gdyby komuś było i tego mało, może rzucić się na głęboką wodę siedmiopasmowego korektora częstotliwościowego.

Z kolei System AVA reaguje na pojawiające się w otoczeniu hałasy, automatycznie zwiększając poziom głośności, a co za tym idzie – klarowność dialogów.

Szczególnie polecanym dodatkiem jest unikalny system Q-Symphony.

Zakłada on połączenie systemów głośnikowych listwy i telewizora (rzecz dotyczy wybranych, kompatybilnych z tym układem modeli TV), wszystkie źródła dźwięku pracują wówczas jednocześnie (choć ze względu na ich różną budowę może to budzić pewne kontrowersje) dla jak największych wrażeń przestrzennych.



Wirtualne systemy stają się coraz lepsze, ale wciąż bezkonkurencyjna jest konfiguracja z oddzielnymi głośnikami efektowymi, które można dokupić.

Producent określa konfigurację akustyczną jako 3.1.2. Najłatwiej rozpoznać ostatnią sekcję – dwójka dotyczy kanałów sufitowych. Pracują w niej dwa przetworniki, umieszczone na górnej ścianie, które promieniują w kierunku sufitu, aby tam spowodować odbicia. Dźwięk dotrze więc do nas z pewnym opóźnieniem, musi przecież pokonać dłuższą drogę, niż gdyby głośniki były zamontowane w samym suficie, a wysokość sufitu tak czy inaczej ma znaczenie... co jednak nie zostaje uwzględnione przez procesory żadnego soundbara, pozwalające tylko na regulowanie poziomów, a nie opóźnień. Być może znowu dla zaoszczędzenia użytkownikowi dysonansu poznawczego miało być tak łatwo, a tutaj tyle regulacji... Dlatego właśnie sprawny system automatycznej regulacji byłby najlepszym rozwiązaniem. Aby fala biegła w kierunku sufitu skupioną wiązką, dodano soczewki akustyczne.

Na przedniej ścianie zainstalowano dwa systemy dwudrożne (dla kanałów lewego i prawego) oraz jeden jednodrożny (w kanale centralnym).

Subwoofer to dość okazała (choć wykonana klasycznie) jednostka z dużym (20-cm) wooferskim na bocznej ścianie i tunelem bas-refleks wyprowadzonym z tyłu.



Skromny panel sterujący to za ledwie wstęp do bogatej funkcjonalności, można ją odkrywać z pilotem, a najlepiej sięgnąć jeszcze po aplikację mobilną.



Na przedniej ścianie mamy układ trzech kanałów (wraz z sekcją centralną)...



...ale konfigurację dopełnia sekcja sufitowa z soczewkami akustycznymi.

Z kolei System AVA reaguje na pojawiające się w otoczeniu hałasy, automatycznie zwiększając poziom głośności, a co za tym idzie – klarowność dialogów. Szczególnie polecanym dodatkiem jest unikalny system Q-Symphony. Zakłada on połączenie systemów głośnikowych listwy i telewizora

ODSŁUCH

Samsung ma już w soundbarach (i nie tylko) doświadczenie i wie, że nie ma co liczyć na to, iż użytkownik przekona się do jakichś głębiej ukrytych zalet. Nie ma na to czasu. Trzeba wyróżnić się natychmiast – wyglądem, funkcjami, obrazem, dźwiękiem. Spodobać się albo nie, ale na pewno zostać zauważonym. I usłyszanym.

Brzmienie jest więc mocne, bezpośrednio, ekspansywne. Przypomina tym B95, a nawet idzie dalej – gra jasno, a czasami nawet ostro. W ustawieniu wyjściowym (fabrycznym) również bas jest mocny, potężny, trochę zaokrąglony, ale nie tracący podstawowej kontroli. Jego koordynacja z resztą pasma jest prawidłowa, nie odrywa się i nie spóźnia, a kalibracją łatwo go okiełznać. Takiego basu nie trzeba się więc bać, można się z niego cieszyć albo go uciszyć, dopasować na naszego gustu i warunków w pomieszczeniu.

Skoro jest dużo góry i dużo basu, to pewnie jest mało średnicy, bo przecież to tylko kwestia proporcji... Ale nie tym razem. Również środek pasma gra dość dziarsko, Samsungowi udaje się ożywić całe pasmo, być może podbarwieniami, lecz nie zachwianiem równowagi. B95 gra bardziej selektywnie i przejrzysto, ale Q800A nadrabia ekspresją.

Kreuje bardzo sugestywne efekty przestrzenne, jedne z najlepszych w tym teście – wyraźne i dość dokładne.

B95 jest ostrożniejszy, Q800A pozwala sobie na więcej. To zasługuje na szczególne uznanie, gdy weźmiemy pod uwagę cenę – to najtańszy soundbar w tym teście, a wcale tego nie słychać. Jak każdy, gra po swojemu, ma swoje mocniejsze i słabsze strony. Nie sili się na neutralność i wyrafinowanie, za to z powodzeniem dostarcza dużo wrażeń. Czy trzeba będzie robić krótkie przerwy w seansach (czy odcinkach seriali), żeby złapać oddech? Bez przesady, jeżeli taki dźwięk przypadnie nam do gustu, będziemy z Q800A słuchać też muzyki.



Oryginalnym wzornictwem Samsung uciekł z tłumy wielu podobnie wyglądających listew.



Jedno ze złączy HDMI wyposażono w dodatkowy protokół eARC.

SAMSUNG Q800A

CENA

2500 zł

www.samsung.com

DYSTRYBUTOR

Samsung Polska

WYKONANIE

Pod kątem Atmos – konfiguracja 3.1.2 ze specjalnymi falowodami dla kanałów sufitowych. Solidna listwa, subwoofer z wąską obudową.

FUNKCJONALNOŚĆ

Dolby Atmos, możliwość rozbudowy o opcjonalne głośniki efektowe. Sporo trybów dźwiękowych i regulacji. Wi-Fi, Bluetooth, aplikacja mobilna. AirPlay 2 oraz Spotify Connect. Wbudowany mikrofon (asystent Amazon Alexa). Niektóre specjalne funkcje i systemy tylko dla środowiska Samsunga.

BRZMIENIE

Ekspresyjne, bliskie i otaczające. Impulsywny bas, ofensywna góra, bardzo dobra przestrzeń. Na żadnym materiale i w żadnym trybie nie odpuszcza.

Konfiguracja	3.1.2
Subwoofer w zestawie	tak
Wejścia/wyjścia HDMI	1/1
Wejścia cyfrowe	optyczne
Wejścia analogowe	nie
Dekodery surround	Dolby Atmos, DTS:X
Asystent głosowy	Amazon Alexa
Automatyczna kalibracja	nie
Pilot	tak
Aplikacja mobilna	tak
Strumieniowani	Spotify Connect, Apple AirPlay 2, BT
Komunikacja	LAN, Wi-Fi, BT

Efekty niewirtualne

Jedną z ciekawszych umiejętności Q800A jest opcjonalne rozszerzenie systemu o parę głośników efektowych SWA-9500A, sprzedawanych oddzielnie. To zestawy komunikujące się z listwą bezprzewodowo, zasilane z sieci 230 V. Takie rozwiązanie ma więc nad pomysłami „akumulatorowymi” pewną przewagę (ogniwa nigdy się nie wyczerpią i nie będą wymagały ładowania) i pewną słabość (nie zawsze w miejscu optymalnym dla instalacji dostępne są gniazda zasilające). Systemu eliminującego wszystkie wady jeszcze nie wymyślono, a w każdym razie nie wdrożono.

Zestaw Q800A wraz z SWA-9500A zbliża się pod względem możliwości przestrzennych do referencyjnego modelu Q950A, który jednak wciąż ma przewagę – tam bezprzewodowe głośniki efektowe są już w komplecie, a w dodatku są bardziej rozbudowane. Tyle że za takie szaleństwo przestrzenne trzeba zapłacić dwa razy tyle, ile za Q800A.

Ważna i wygodna jest nie tylko transmisja bezprzewodowa, także przygotowane regulacje dla tych opcjonalnych kanałów efektowych – co prawda tylko poziomu głośności, ale dobre i to.

Z takim dodatkiem wyjściowa konfiguracja 3.1.2 rozwija się do 5.1.2. Rezygnujemy z funkcji dźwięku wirtualnego (nie licząc wciąż aktywnej warstwy sufitowej), co gwarantuje najlepsze efekty.

Pomysł Samsunga jest podobny do tego, co proponuje Polk Audio, natomiast u Denona mamy nieco większą swobodę w zakresie dodatkowych głośników efektowych. Do tego zadania zaprzęgnięto tam głośniki uniwersalne, które mogą pełnić różne role, w zależności od ich aktywacji przez system Heos, natomiast SWA-9500A mają ścisłą „efektową” specjalizację.

Pokazuje to, że początkowo dość prosta koncepcja soundbara „obrasta” różnymi opcjami, subwoofery stały się już niemal obowiązkowe, a głośniki efektowe, wcześniej odrzucone właśnie na rzecz jednej prostej belki, też próbują wracać, przymilając się komunikacją bezprzewodową. Faktem jest, że nic nie zapewni prawdziwego dźwięku z tyłu, jak tylko umieszczone tam głośniki.